Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVIII NOWE MIASTO LUBAWSKIE, WTOREK, DNIA 21 CZERWCA 1938. N — Nr 74

Filaretom i Filomatom odmówiono charakteru organizacji niepodległościowych.

Niech Czytelnicy sami osądzą, czy słusznie ?

Ostatnio wyczytaliśmy w „Gońcu Nadwiślańskim“, jak następuje:

„Na zebraniu zarządu obwodowego zakomunikowano zebranym, że tak biuro historyczne w Toruniu, jak i biuro główne we Warszawie organizacyj filareckich i filomackich przy gimnazjach pruskich z czasów sprzed wojny światowej nie zalicza się do organizacyj niepodległościowych, których spis wydały władze wojskowe. Nie figurują one w tych spisach.“

Taka decyzja odnośnych czynników w tej materii u wszystkich tych, którzy znają bliżej działalność i dzieje owych tajnych organizacji młodzieżowych w b. zaborze pruskim, musi wywołać wprost zdumienie, dlaczego wykluczono te organizacje z kategorii niepodległościowych. Wobec takiej decyzji odnośnych czynników w tej sprawie zmuszeni jesteśmy uciec się z nią przed forum opinii publicznej i przedstawić choć tylko z grubszego działalność i dzieje tych organizacyj, aby nasza opinia publiczna sama mogła osądzić, czy słuszne jest takie stanowisko odnośnych władz w stosunku do tychże organizacyj, tzw. filareckich i filomackich.

Czym były tajne organizacje filareckie i filomackie przy gimnazjach pruskich z czasów sprzed wojny światowej ? — Otóż z powodu tego, że wyrugowano powoli z wszelkich uczelni pruskich na ziemiach b. zaboru pruskiego w zupełności z programu nauki język polski, o historii i literaturze polskiej już zgoła nie mówiąc, a nawet zakazywano nie tylko w obrębie murów szkolnych, ale i poza nimi używania języka polskiego, aby młodzież polską całkowicie zgermanizować, w b. zaborze pruskim, a więc i na Pomorzu w łonie polskiej młodzieży gimnazjalnej potworzyły się tajne organizacje, mające na celu kształcenie się w języku polskim, uczenie się literatury i historii polskiej.

Prawie we wszystkich gimnazjach, w środowiskach polskich, istniały takie tajne organizacje. Przyjmowano do nich tylko uczniów klas wyższych, od klasy 7 począwszy aż do 9 włącznie. Wyjątkowo tylko brano do nich uczniów z niższych klas. Rekrutowano do nich członków z pośród młodzieży pilnej, wzorowo i moralnie się prowadzącej. Przystępujący do tej organizacji przysięgą na krucyfiks zobowiązywał się zachować w ścisłej tajemnicy istnienie i działalność danej organizacji.

W tekście tej przysięgi były takie zdania:

„Przede wszystkim przysięgam, że **wszelkie moje siły wytężać będę ku uwolnieniu mojej ujarzmionej Ojczyzny.**

Przysięgam na moją Ojczyznę, na przyszłe Odrodzenie mojego Narodu, na imię Polaka, że wiernie i całkowicie dotrzymam tego, co zaprzysięgam...“ Czyż nie jest to najlepszym dowodem pracy prawdziwie **niepodległościowej** ?

Członkowie danej organizacji podzieleni byli na kółka, w składzie 3—5 uczniów, na czele których stał kółkowy. Na czele całości stał przewodniczący i jego zastępca. W kółkach tych odbywała się regularna nauka języka polskiego, literatury polskiej dwa razy w tygodniu po 2—3 godz.

Lekcje te wizytowane były od czasu do czasu przez przewodniczącego lub jego zastępcę. Członek takiego koła, o ile zdał przepisowy egzamin — zaawansował następnie na kółkowego i stał się nauczycielem i kierownikiem grupy. Była to więc prawdziwa szkoła w szkole, skrzętnie i troskliwie ukrywana nie tylko przed czujnym okiem władz szkolnych, ale również władz policyjnych.

Lecz nie tylko na tym ograniczała się działalność danej organizacji. Obchodzono w niej wszystkie ważniejsze rocznice narodowe, m. in. rocznicę 3 Maja, powstania listopadowego, styczniowego oraz rocznicę śmierci Adama Mickiewicza. Wówczas były to zebrania całej młodzieży danej organizacji. W letniej porze zebarnia takie odbywały się — het daleko za miastem, w parowach, lub w zagajnikach przy zachowaniu wszelkich środków ostrożności, jak rozstawionych wart itd. i to zawsze przed świtem albo w nocy, w zimowej porze w mieszkaniu któregoś z kolegów przy użyciu jeszcze większych środków ostrożności.

Z tych to tajnych organizacji wychodzili następnie działacze i przywódcy ciemiężonego ludu polskiego. Zapaliwszy się ogniem i blaskiem owego świętego znicza, który zazdrośnie ukrywany był przed czujnym okiem władz pruskich, roznosili go następnie wśród szerokich warstw ludu polskiego **po całym Pomorzu.** I jeżeli mimo takiego ucisku i nacisku fali germanizacyjnej i tak usilnych zakusów wynarodowieńczych ze strony zaborcy — polskość na Pomorzu się utrzymała, to przede wszystkim stało się to dzięki tym organizacjom tajnym. Rzecz zrozumiała, że każdy młodzieniec, który do tej organizacji należał, był stale narażony na zwichnięcie całej swej przyszłości. Aż dziw bierze, że tak doskonale zorganizowane, tak sprawnie funkcjonujące tajne koła, mimo takiej baczności i czujności władz szkolnych, mimo tak sprawnie działającej władzy policyjnej mogły pozostać w ukryciu przez całe dziesiątki lat, gdyż istnienie ich sięga początków powstania styczniowego w r. 1863, a nawet daleko wcześniej jeszcze, bo roku 1848, gdyż faktem jest, że z łona tych właśnie organizacji pewien zastęp młodzieży z Pomorza w roku 1863, **przedarłszy się do Królestwa, wziął czynny udział w walkach o oswobodzenie Ojczyzny.** Taki stan rzeczy trwał aż do r. 1900, kiedy to władzom szkolnym udało się wreszcie wykryć istnieniu tychże organizacji, co pociągnęło za sobą daleko idące, b. dotkliwe **następstwa** — o czym napiszemy w następnym numerze naszego pisma.

Min. Beck powrócił z Tallinnu.

Tallinn. Min. Beck odleciał z powrotem do Warszawy, żegnany na lotnisku przez te same osoby, które witały go w chwili jego przylotu z min. Selterem na czele.

Prezydent R.P. — królowi Szwecji.

Warszawa. Z polecenia Prezydenta RP. poseł polski w Sztokholmie wręczył królowi szwedzkiemu Gustawowi z okazji 80 rocznicy urodzin list odręczny Prezydenta RP. wraz z darem w postaci artystycznie wykonanej w Polsce tkaniny gobelinowej, symbolizującej węzły historyczne, łączące Polskę i Szwecję.

Dowody śmierci gen. Zagórskiego uznane za niewystarczające.

Według ogłoszonej decyzji Sąd Okręg. we Warszawie uznał dotychczas zgłoszone przez rodzinę dowody za niewystarczające i wydał postanowienie dalszego prowadzenia sprawy, przy czym przesłuchani będą dwaj świadkowie.



W związku z „Dniem Kolonialnym“ marsz. Graziani wygłosił w Rzymie w Teatrze Adriano inauguracyjne przemówienie.

Uroczystości Bożego Ciała.

W stolicy.

Warszawa. W dniu święta Bożego Ciała w stolicy o godz. 10 rano w katedrze św. Jana J. E. Nuncjusz Apostolski msgr. Cortesi odprawił uroczystą mszę św. w asyście licznego duchowieństwa. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele rządu, Izb Ustawodawczych, wojska, duchowieństwa, władz administracyjnych i miejskich, profesorowie wyższych uczelni, przedstawiciele organizacji i stowarzyszeń społecznych.

Po uroczystym nabożeństwie J. E. ks. Nuncjusz Apostolski Cortesi poprowadził procesję. Dostojnego celebransa z Najświętszym Sakramentem prowadzili kolejno min. Kaliński i prezes NIK gen. Krzemieński, wicemarszałek Senatu Barański i wicemarszałek Sejmu Podoski, wiceministrowie Grodyński i Wierusz-Kowalski, gen. Krok-Paszkowski i gen. Wołkowicki, wicewoj. Jurgielewicz, wiceprez. miasta Olpiński, rektorzy uniwersytetu J. P. oraz Politechniki. Obok baldachimu wartę honorową pełnili oficerowie.

Dostojnego celebransa poprzedzało liczne duchowieństwo w szatach liturgicznych i ks. kardynał Kakowski, ks. arcybiskup Gall, ks. bisk. Szlagowski i ks. biskup Gawlina.

W Spale.

W Spale uroczystość Bożego Ciała miała, jak zawsze, szczególnie podniosły charakter. Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej towarzyszył w czasie uroczystości minister rolnictwa i reform rolnych, J. Poniatowski.

Uroczyste nabożeństwo w kaplicy odprawił ks. prałat płk. Humpola, kapelan przyboczny Pana Prezydenta.

Po mszy św. odbyła się uroczysta procesja do 4 ołtarzy, zbudowanych w pobliżu kaplicy i pałacu.

Do pierwszego ołtarza prowadził ks. prałata Humpolę Pan Prezydent Rzeczypospolitej i p. min. Poniatowski.

Od czwartego ołtarza w drodze do kaplicy prowadzili celebransa również Pan Prezydent RP. i wójt gminy Rzeczyca J. Gruda, kawaler krzyża Virtuti Militari.

W stolicy Pomorza.

W Toruniu wielką procesję Bożego Ciała poprowadził J. E. ks. biskup dr Stanisław Wojciech Okoniewski. Procesja wyszła z bazyliki św. Jana i zakończona została w kościele garnizonowym. Ulice i place, którymi kroczyła procesja, były pięknie przystrojone w zieleń oraz w emblematy i chorągwie o barwach narodowych i kościelnych.

W procesji wziął udział wojewoda pomorski p. min. Wład. Raczkiewicz.

Sąd Najwyższy częściowo uchylił wyrok sądu przysięgłych.

Czy inż. Doboszyński będzie zwolniony ?

W piątek w południe Sąd Najwyższy ogłosił wyrok w sprawie inż. Adama Doboszyńskiego. Sąd Najwyższy postanowił wyrok Sądu Okręg. we Lwowie jako sądu przysięgłych w części skazującej inż. Doboszyńskiego z art. 252 kk. i art. 47 prawa o broni **uchylić** i przekazać **w tej części** sprawę do ponownego **rozpatrzenia Sądowi Okręg we Lwowie**, w pozostałej części skargę kasacyjną prokuratora oddalić. Pytanie, czy inż. Doboszyński, aż do rozsądu ma tej sprawy przez Sąd Okręgowy we Lwowie z więzienia zwolniony? — We Lwowie przypuszczają, że nie.

Rozprawa ma się podobno odbyć jeszcze w czerwcu.

3 petardy wybuchły w gabinecie red. Mackiewicza.

Wilno. W nocy z czwartku na piątek do gabinetu red. naczelnego „Słowa“, p. Mackiewicza, wrzucono 3 petardy, które eksplodowały, niszcząc urządzenie wewnętrzne i wybijając szyby. W czasie wybuchu red. Mackiewicza w gabinecie nie było.

O tej samej porze rzucono petardę koło mieszkania prywatnego red. Mackiewicza. Sprawców ujęto. Nazwiska ich ze względu na prowadzone śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Z krwawej Hiszpanii.

Wojska narodowe zwyciężają dalej.

Na froncie pod Teruel wojska powstańcze posuwają się zwycięsko naprzód. Zajęły one już Willareal, miasto, położone 9 km na południe od Castellon.

W Pirenejach także.

I w Pirenejach wojska narodowe posuwają się naprzód. 43 dywizja wojsk czerwonych została całkiem rozbita. Ponad 7 tys. jej niedobitków przykroczyło granicę pirenejską, szukając schronienia we Francji.

Pod Castellon wojska czerwone straciły 5000 zabitych, 8000 rannych i 3000 jeńców, 112 dział, 600 karabinów maszynowych i dużą ilość amunicji.

Na Dalekim Wschodzie.

Obszar większy od Polski zalany przez powódź w Chinach.

Według oficjalnych danych powódź w Chinach obejmuje obecnie 300 tys. mil. kwadr. W nurtach wód znalazło śmierć przeszło 300 tys. Chińczyków. Operacje wojenne Japończyków na tych odcinkach zostały całkowicie wstrzymane.

Podobno Chińczycy planują zatopienie jeszcze i miasto Hankou, 700 tys. mieszkańców ma być ewakuowanych.

Niemcy wydzierają Polakom ich odwieczną ojcowiznę!

Na podstawie ustawy Trzeciej Rzeszy o zagrodach dziedziczonych i o obrocie ziemią (z dn. 26 stycznia 1937 r.) rozpoczęto wyzwanie **rolników Polaków** w Niemczech z ich **gospodarstw i ziemi**.

Pozbawianie Polaków gospodarstw odbywa się za pomocą licytacji, przy czym osoby, ubiegające się o gospodarstwa rolne, muszą mieć specjalne zezwolenie landrata.

W ostatnich dniach w ten sposób odebrano **ziemię rolnikom** Wincentemu Wojtkowi i Ignacemu Przybyle w Małych Podmoklach na pograniczu oraz Franciszkowi Barczowi z Olsztyna.

Ustawy powyższe, swoją brutalnością i cynizmem stokroć gorsze od znanych ustaw kolonizacyjnych Hakaty, są obecnie stosowane na całej linii do ludności polskiej w Niemczech i to przedewszystkim tam, gdzie ludność polska jest autochtonna, od wieków na swej ziemi osiadła. Chłop polski, którego jedyną ostoją jest jego ziemia, od pokoleń dziedziczna ojcowizna, usuwany jest gwałtem z roli i rzucany na pastwę losu.

Tak wygląda w praktyce ze strony Trzeciej Rzeszy... realizowanie umowy polsko-niemieckie z listopada 1937 r.!

Nakaz aresztowania Idzikowskiego i Michalskiego. — Idzikowski zbiegł.

Prokuratura Sądu Okręgowego wniosła zażalenie na decyzję sądu, który skazanych: Michalskiego na 8, Idzikowskiego oraz Miazgę po 5 lat więzienia, pozostawił po wyroku na wolności.

Prokuratura wniosła przeciw temu sprzeciw.

Zanim pismo Prokuratury doszło do sądu, Sąd Okręgowy sam uznał za wskazane zmienić poprzednie postanowienie i nakazał osadzenie skazanych Idzikowskiego, Michalskiego i Miazgi w więzieniu.

Kancelaria sądu wysłała natychmiast odpowiednie nakazy do policji.

Michalski został osadzony we więzieniu, również Miazga, a Idzikowski zbiegł i dotąd nie został ujęty.

Szykany wobec Polaków w Niemczech.

III.

Ustawa o zagrodach dziedzicznych Rzeszy jest także jeszcze stosowana — mimo swego czysto narodowo-niemieckiego charakteru — do członków ludności polskiej w Niemczech, z powodu czego powstają dla polskiego stanu chłopskiego trudności i upośledzenia przeróżnego rodzaju. Przepisy ustawy o zagrodach dziedzicznych Rzeszy, stojące w sprzeczności z polskim zwyczajem dziedziczenia, utrudniają w poważnej mierze dotychczasowy, od setek lat trwający rozwój polskiego stanu chłopskiego. — Między innymi uniemożliwia się ustępującym spadkobiercom utrzymanie ziemi. Bardzo często są zmuszeni przystąpić do Niemieckiego Frontu Pracy i innych organizacyj narodowych, tak, że zarówno oni jak i ich rodziny nie rzadko są dla polskiej narodowości z czasem straceni.

Poza zagrodą dziedziczną członkowi polskiej ludności w Rzeszy jest również niemożliwe uzyskanie ziemi. Odnośne kontrakty, przewłaszczenia, kupna lub dzierżawy, nawet z ojca na syna, w całości nie znajdują potwierdzenia, a to na podstawie rozporządzenia o obrocie ziemią (Grundstückverkehrsbekanntmachung) i ustawy „o zabezpieczeniu granic Rzeszy i odwecie" (Gesetz über die Sicherung der Reichsgrenzen und über Vergeltungsmassnahmen).

Przy przeprowadzeniu przymusowej licytacji odmawia się regularnie członkom mniejszości polskiej w Niemczech pozwolenia na udział w licytowaniu. To samo dotyczy także polskich banków i spółdzielni, tak, że jest dla nich wykluczone nie tylko nabycie ziemi, ale w wielu wypadkach następuje także upadek hipotecznych pretensyj w stosunku do właściciela gruntu. Tworzenie stanu chłopskiego na nowo zostało ludności polskiej w Niemczech także uniemożliwione.

Relikwie św. Andrzeja Boboli w Poznaniu.

Poznań. W ciągu całej nocy na środę odwiedzały kościół OO. Jezuitów w Poznaniu, gdzie spoczywa trumna z relikwiami św. Andrzeja Boboli, tłumy wiernych. O godz. 5 rano aż do południa odprawiano tam co pół godziny Mszę św. przy olbrzymim napływie wiernych, zwłaszcza dużo publiczności zebrało się na uroczystym nabożeństwie, które odprawił ks. biskup Dymek. Niezliczone tłumy stały również wokół kościoła, słuchając nabożeństw, transmitowanych przez głośniki. Od godz. 9,30—14 wstęp do kościoła mieli również chorzy, których wpuszczano za osobnymi kartkami. Po południu hołd zwłokom złożyło wojsko, również przedefilowali przed trumną uczniowie szkół poznańskich.

W dniu następnym straż honorową przy trumnie pełnili sokoli.

Przyjazd relikwij św. Andrzeja Boboli do Warszawy.

Ostatnio o godz. 17,58 pociąg, wiozący relikwie św. Andrzeja Boboli z Poznania, przybył do Warszawy. Po uroczystym powitaniu na dworcu trumnę, ułożoną na rydwanie, przeniesiono ulicami stolicy do katedry. — Dokładniejsze sprawozdanie z tych imponujących manifestacyj religijnych podamy w następnym numerze.

Polski kościół w Sopotach pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli.

Gdańsk. Władze W. M. Gdańska wyraziły swą zgodę na budowę kościoła polskiego w Sopotach, o co usilnie od dłuższego czasu zabiega miejscowe społeczeństwo polskie.

Nowa świątynia wzniesiona będzie pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli.

Zgon marszałka Sejmu Stanisława Cara.

Warszawa. W ub. sobotę o godz. 5-tej rano po długiej chorobie zmarł marszałek Sejmu, Stanisław Car.

Narada czterech na Zamku

Warszawa. P. Prezydent RP. przyjął w piątek, w obecności p. Marszałka Smigłego-Rydza, p. prezesa Rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eug. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

P. Prezydent RP przyjął 17 bm. p. Zofję Moraczewską.

P. Prezydent R. P. **składa swój Krzyż Niepodległości z Mieczami jako votum na trumnie św. Andrzeja Boboli.**

W niedzielę rano podczas uroczystego nabożeństwa ku czci św. Andrzeja Boboli, celebrowanej przez ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego w asyście ks. kardynała Kakowskiego, na które przybył P. Prezydent R. P. oraz cały rząd, przedstawiciele dyplomacji i armii. P. Prezydent R. P. złożył na srebrnym relikwiarzu św. Andrzeja Boboli swój Krzyż Niepodległości z Mieczami jako votum.

Z powodu śmierci śp. marsz. Cara wyjazd P. Prezydenta do Abacji uległ kilkudniowej zwłoce.

„Depek" znów zmienił „szatę", ale tylko szatę.

Pierwotny „Dzień Pomorski", następnie przemianowany na „Dzień Pomorza", obecnie ukazał się pod nowym szyldem: „Gazeta Pomorska". Jest to oczywiście zmiana li tylko szaty, ale nie istoty, **bo treść i duch jego pozostaje zawsze ten sam**. A czy to pismo zwać się będzie raz „Dniem Pomorskim", a innym razem „Dniem Pomorza" czy „Gazetą Pomorską", zawsze ono ma tyle z duchem pomorskim wspólnego co np. ogień z wodą. Jedynym też celem i zadaniem jego istnienia być może — nie odzwierciedlenie tego prawdziwego ducha pomorskiego, a przeciwnie — dążenie do przerobienia go na swoją „modłę". A ponieważ ten duch pomorski jest twardy jak granit, wszystkie zabiegi o skruszenie go muszą go zawsze kończyć połamaniem sobie zębów.

Kronika kościelna.
Diecezja chełmińska.

JE. Ks. Biskup Dr Okoniewski zamianował wikariuszami ks.ks. neoprezbiterów: Białczyka Wład. w Lembargu, Bistrama Jana **w Iłowie**, Chylińskiego Henryka **w Mszanie**, Ciszewskiego Bern. w Lipnicy, Czapiewskiego Józefa w Grudziądzu NMP (II), Danielewicza Jana w Koronowie, Dąbrowskiego Ant. w Byszewie, Hinza Fr. w Brusach, Kalinowskiego Teodora w Serocku, Kalisza Kaz. w Gdyni NMP (IV), Kłosa Ant. w Kościerzynie (III) Knutha Leonarda w Piecach, Konkolewskiego Joachim w Chełmży (III), Kotewicza Stan. w Wudzynie. Krajewskiego Fr. w Subkowach, Kropidłowskiego Alf. w Chojnicach (IV), Kucę Wacława w Sianowie, Stefana Kwiatkowskiego w Gdyni — Mały Kack, Lenckowskiego Ign. **w Skarlinie**, Manikowskiego Stan. w Parchowie, Nogalskiego Fr. **w Mrocznie**, Ossowskiego Jana w Radzynie (2), Pisarka Stan. w Łąkiem Polskim, Schliepa Kaz. w Lubichowie, Schulza Jana w Żukowie II. Sitkiewicza Bronisława w Godziszewie, Skowrońskiego Alfreda w Komórsku W., **Szucę Brunona w Pokrzydowie**, Trzcińskiego Bronisława w Topólnie, Zielińskiego Heliodora w Swiekatowie, Świtalskiego Pawła kapelanem biskupim.

Książęce Dziecko.

Powieść.

(Dokończenie).

31)

Nie zdołał dokończyć, bo w tej chwili usłyszano szybkie kroki kilku ludzi w przyległym pokoju. Zaraz też otwarły się drzwi, a w nich ukazał się komisarz policji i rzekł:

— Panie hrabio, prosimy o przebaczenie, jeżeli przeszkadzamy, ale obowiązek nasz zmusza nas do tego. Szukamy bowiem kapitana Ekusona, ażeby go aresztować...

— Co? — zakrzyknął kapitan, blednąc.

— Z papierów, znalezionych przy owym zbrodniarzu — tak mówił dalej komisarz, — który się zamachu na dr Włodzimierzu Brodzie dopuścił, przekonano się, że kapitan Ekuson brał udział w tym morderstwie. W imię prawa aresztuję pana.

Zaraz też zbliżyli się żandarmi i wyprowadzili kapitana z pokoju. Hrabia tarł czoło, nie mogąc jeszcze dobrze wszystkiego pojąć.

W kilka dni później rano wniosła służąca do izby Zyda Abrahama Frenkla gazety i położywszy je na stole, wyszła, słowa nie powiedziawszy. Frenkel, zajęty pisaniem i obrachunkami, nie spojrzał prędzej do gazet, dopóki swojej pracy nie ukończył. Gdy jednak wziął gazetę sądową do ręki, zaraz spostrzegł ważną nowinę. W gazecie pisano: „Wczoraj wieczorem znaleziono kapitana Ekusona nieżywego w celi więziennej; powiesił się. Dzień przedtem aresztowano kapitana dlatego, ponieważ z papierów, znalezionych przy zbrodniarzu, który na dr Włodzimierza Brodę wykonał zamach, przekonano się, że morderca został przez kapitana Ekusona najęty za 10 tysięcy franków w tym celu, ażeby lekarza zamordować. Dotąd niewiadomo, z jakiej przyczyny samobójca dr. Brodę chciał zamordować".

Gdy Frenkel to czytał, nie drgnął mu żaden muskuł w twarzy, tylko oczy migotały żywo. Położył gazetę na bok, pomyślał trochę, a potem mruknął:

— Zle spekulowałeś, panie Abrahamie Frenklu!

Następnie wstał, wyjął ze szafy wielki zabrudzony notes i wydobywszy z niego weksel kapitana, podarł go, mrucząc:

— Gdzie diabeł jest głównym spadkobiercą, tam Abraham Frenkel nie chce mieć nic do gadania.

Potem usiadł i napisał w książce sumę weksla jako stratę. Oczy mu znowu zamigotały i mruknął:

— Inni muszą zapłacić tę stratę!

Zakończenie.

Każdy Czytelnik sam się pewnie domyśli, jak się opowiadanie nasze co do innych osób skończy.

Broda z żoną i księżna Łagostowa przybyli prawie równocześnie do Paryża. Tutaj zastali Włodzimierza, przychodzącego do zdrowia, a nadto znaleźli syna Karola. Przycisnęli go znowu do serca, dziękując Włodzimierzowi, że im syna wrócił i podziwiając zrządzenie Boga, który sprawił, iż ten sam, któremu oni miłosierdzie uczynili, uratował im własne dziecko od zagłady.

Księżna Łagostowa, która szukała pocieszenia po stracie syna w modlitwie i uczynkach dobroczynnych, została nagrodzona przez to, że syn, tak bardzo przez nią opłakiwany, znowu się znalazł.

Włodzimierz, przyszedłszy do zdrowia, objął dobra po ojcu i przybrał prawdziwe swoje nazwisko, księcia Łagosty. Wkrótce potem zaślubił hrablankę Helenę i oboje wyjechali do Czech, a w rok potem obje umieli już mówić po czesku.

Czytelnicy będą też zapewne ciekawi, jakim sposobem księżna Łagostowa o wykradzeniu syna się dowiedziała. Oto ten sam Jan Ublik, który go z Czech wywlókł, uczuł wyrzuty sumienia z powodu swojego niegodziwego czynu. Gdy ów kamerdyner, który go do tego namówił, nagle zmarł, udał się Jan do księżnej Łagostowej i wyznał wszystko. Księżna darowała mu winę, a on, chcąc się odwdzięczyć, ofiarował się odszukać Włodzimierza, co mu się też szczęśliwie udało. KONIEC.

WIADOMOSCI

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 20 czerwca 1938 r.

Kalendarzyk. 20 czerwca, poniedziałek, Sylweriusza.
21 czerwca, wtorek, Alojzego Gonz.
Wschód słońca g 3 — 15 m. Zachód słońca. g. 19 — 59 m.
Wschód księżyca g 23 — 34 m. Zachód księżyca g 11 — 30 m.

Zniżki kolejowe na Pierwsze Targi Meblowe w Nowem n. Wisłą.

Przy współudziale Ligi Popierania Turystyki, Delegatura w Toruniu, — przyznało Ministerstwo Komunikacji uczestnikom Pierwszych Targów Meblowych w Nowem zniżkę kolejową w wysokości 50 proc. na przejazd powrotny z Nowego na podstawie kart uczestnictwa, nabytych na targach. Zniżki obowiązują od 26 czerwca do 11 lipca br. Dojazd koleją do Nowego z przesiadaniem w Twardej Górze (na linii Bydgoszcz—Tczew—Gdańsk.)

Uroczystego otwarcia Targów Meblowych w Nowem dokona Pan Wojewoda Pomorski w dniu 26 czerwca. Targi trwają do dnia 10 lipca br. Informacje w Komitecie Targów przy Zarządzie Miejskim w Nowem, tel. 6.

Z miasta i powiatu

Osobiste.

Nowe Miasto. Wicestarosta p. mgr Sękowski, który już przed kilkoma tygodniami otrzymał dekret przeniesienia do Włocławka, wyjechał ostatnio na nowe miejsce urzędowania. Stanowisko wicestarosty pow. lubawskiego dotąd nie zostało objęte.

W dniu 15 bm. opuścił stanowisko p. sędzia Boberski, prowadzący sprawy cywilne, przechodząc do Grudziądza. Obecnie kierownictwo spraw cywilnych objął asesor sądowy p. Pomorski z Torunia.

Z posiedzenia Rady Powiatowej.

Nowe Miasto. Ostatnie posiedzenie Rady Powiatowej odbyło się w poniedziałek, dnia 13 czerwca rb. w sali posiedzeń Rady Powiat.

Po zagajeniu i załatwieniu przepisanych formalności oraz odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia nastąpiły komunikaty ze strony p. Przewodniczącego, przy czym omówił sprawę uroczystości wręczenia sprzętu wojennego w dniu 19 stycznia w Toruniu oraz takich samych uroczystości w Nowym Mieście w dniu 26 czerwca rb. Po przyjęciu do wiadomości rozmaitych dekretów p. Wojewody w punkcie VI na członka Kuratorium Fundacji Prob. wybrano jednogłośnie członka Wydziału p. Tułodzieckiego. Żywą dyskusję wywołała sprawa wprowadzenia w życie na terenie powiatu lubawskiego przepisów ustawy z dnia 5. III. 1934 r. w odniesieniu do hodowli trzody chlewnej, w której krzyżowały się zdania pro i contra, jednak w ostatecznej konkluzji przyjęto ustawę większością głosów.

W punkcie IX Rada Powiat. uchwaliła przejąć przez Lubawski Powiat. Związek Samorządowy budowę i utrzymanie mostu żelbetowego przez rzekę Drwęcę w Mszanowie za odszkodowaniem 17.667 zł, płatnych przez Zarząd gminy Nowe Miasto wieś.

W punkcie X Rada Powiat. uchwaliła umorzenie rachunków za materiał, dostarczony do budowy boiska sportowego.

W punkcie XI nastąpiło przyjęcie do wiadomości sprawozdań KKO za rok 1937, z których wynika, że wkłady oszczędnościowe wzrosły z 537,417 zł w r. 1936 do 598.740 zł w r. 1937 — oraz że bank udzielił w ub. roku z własnych funduszów 93 nowych pożyczek na kwotę 28 680 zł.

Straty operacyjne wynoszą 15.005 zł. Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja. W ostatnim punkcie uchwalono statut KKO z jednym zastrzeżeniem.

Po wyczerpaniu porządku obrad p. przewodniczący, mgr Kowalski, zebranie solwował.

Z Dyrekcji Państw. Gimnazjum w Nowym Mieście Lubawskim.

Terminy egzaminów wstępnych.

Na częste zapytania w Dyrekcji o terminie tegorocznych egzaminów wstępnych do tut. Gimnazjum, Dyrekcja podaje poniżej daty poszczególnych rodzajów egzaminów:

1. do I kl. Gimnazjum w środę, dnia 22. VI. i następne,
2. do kl. II, III i IV w piątek, dnia 24. VI. i następne,
3. do I kl. licealnej w poniedziałek, dnia 27. VI. i następne.

Program zakończenia roku szk.: we wtorek, dn. 21 bm. o godz. 9-tej uroczysta Msza św.

Po powrocie z kościoła i krótkiej przerwie uroczyste zgromadzenie w auli, na którego treść złożą się:

a) pożegnanie abiturientów,
b) ogólna promocja,
c) Hymn Państwowy.

Uczestnictwo członków Koła Rodzicielskiego, rodziców i sympatyków Szkoły mile widziane. Dyrekcja.

Z ekranu.

Kino Dźwiękowe wyświetla w Lubawie 20 bm., a w Nowym Mieście 21 bm. 1) „Skłamałam" film, mający w sobie coś z melodramatycznej sensacyjnej powieści. Smosarska występuje w roli bohaterki, a Bodo w roli „czarnego charakteru". 2) „Huragan" — to amerykański film egzotyczny, oskarż. białą rasę i to, co się dzieje w koloniach z krajowcami.

Chwalca zbrodni lubońskiej przed Sądem Okręgowym.

Nowe Miasto. W dniu 22 i 23 bm. odbędzie się sesja wyjazdowa Sądu Okręg. z Grudziądza. M. in. stanie przed trybunałem Franciszek Ostrowski, szewc z Grudziądza (mieszkający dawniej w Nowym Mieście), który publicznie pochwalił mord w Luboniu. Rozprawę wyznaczono na 22 bm., godz. 9.

Oburzające zachowanie się w czasie procesji Bożego Ciała.

Nowe Miasto. Podczas tegorocznej procesji Bożego Ciała uczestnicy do żywa dotknięci zostali śmiechami i rozmowami, prowadzonymi przez 3 kobiety na balkonie pewnego Niemca przy ul. Kościuszki. Uczestnicy procesji zauważyli także z oburzeniem, iż właściciel kamienicy siedział na balkonie z czapką na głowie. Dopiero uwaga biorących udział w procesji sprawiły, iż rodzina Sz. przestała prowokować uczucia wiernych.

Niechlubny rejestr.

Nowe Miasto. Oto szereg nazwisk osób popierających Żydów w dniu 14 bm., mimo nawoływań „pikieciarzy" do kupowania wyłącznie w sklepach chrześcijańskich: Tkaczykówna — Marzęcice wybud., Szulcowa z córką — Marianowo, Helena Ćwiklińska, Franc. Michczyński, Maria Brandt, Gertruda Markuszewska — wszyscy z Nowego Miasta.

W dniu 17 bm. „pikieciarze" zarejestrowali nast. żydofilów: Mówińska — Taborowizna, Klarowska — Mroczno, Józ Ziółkowski — Szafarnia, Walterówna — Ciche, Dembek — Marianowo.

Obywatele Nowego Miasta!

Zbliża się dzień wręczenia naszemu wojsku karabinów maszynowych przez ludność naszego powiatu.

Niech ten dzień zamanifestuje wobec wrogich sąsiadów naszą żywiołową sympatię dla naszego wojska!

Niech się dowiedzą, że za polskim wojskiem stoi polski naród!

Niech polski żołnierz przekona się również o tym!

My byliśmy, jesteśmy i będziemy najbardziej polskim powiatem na terenie całej Rzeczypospolitej, wierni starej tradycji, uczcijmy godnie naszego żołnierza!

Niech domy nasze zapłoną chorągwiami narodowymi, światłem i portretami dostojników Państwa naszego!

Niech się posypią pod nogi naszego żołnierza kwiaty naszych pól, łąk i ogrodów, a serca nasze niech im wybiegną naprzeciw!

Niech dzieci nasze, synowie i córki wzniosą żywiołowe okrzyki na ich cześć: „Niech żyje nasza armia polska"!

„Niech żyje polski żołnierz!"

Niech dzień ten pozostanie na zawsze pamiętnym w historii naszego powiatu i we wspomnieniach nzszego żołnierza. Sekcja Propagand.

Impreza ochronki.

Nowe Miasto. W niedzielę, 12 bm. odbył się pochód miejsc. Ochronki przez ulice miasta. Dzieci ubrane w różne kostiumy z orkiestrą na czele powróciły następnie do Ochr., w której ogrodzie przy dźwiękach orkiestry odbyły się występy małych artystów, na które składały się: korowód, tańce itp. Następnie dzieci otrzymały kawę z plackiem. Niestety, deszcz nieco przeszkodził organizatorom w wykonaniu całości. Udział w zabawie „milusińskich" wzięli m.in. ks. prob. dr Pryba, ks. Jasiński i ks. Kaznowski oraz członkinie zarządu Stow. Pań Miłosierdzia.

Wysoka wygrana „Pogoni".

Nowe Miasto. W niedzielę, 19 bm. miejsc. „Pogoń" pokonała w spotkaniu piłkarskim „Pomorzankę" z Wąbrzeźna w wysokim stosunku 7 : 1 (2 : 1). Bramki strzelili: nowy „nabytek" gospodarzy — Aleksandrowicz 5, Dąbrowski 1 i Zimma 1. Przebieg meczu — mimo znacznej przewagi „Pogoni" w drugiej części gry — interesujący.

Skazanie groźnego włamywacza.

Nowe Miasto. Jak już donosiliśmy, w związku z dochodzeniami w sprawie włamania do zakładu zegarmistrzowskiego p. Radziszewskiego został ujawniony sprawca włamania do biur Wydz. Pow. w Nowym Mieście, którym okazał się Piotr Siemiątkowski, przebywający obecnie w więzieniu w Grudziądzu. Ostatnio odbyła się rozprawa przeciwko S., który za włamanie do Wydziału Pow. skazany został na 6 mies. więz.; za włamanie do mieszkania p. Ćwiklińskiej w Nowym Mieście również na 6 mies. więz. Wyrokiem łącznym skazano Siemiątkowskiego na 9 mies więz. Niebawem odbędzie się przeciwko skazanemu i towarzyszom rozprawa o kradzież biżuterii z zakładu p. Radziszewskiego.

Zakończenie roku szkolnego w Gimnazjum Miejskim w Lubawie.

We wtorek, 21 czerwca odbędzie się w auli gimnazjum uroczyste zakończenie roku szkolnego, na które Dyrekcja zaprasza Szan. Duchowieństwo, Przedstawicieli urzędów, Korporacje Miejskie i Rodziców. Pocz. o godz. 11. Dyrekcja.

Podziękowanie.

Lubawa. Stow. Pań Miłosierdzia w Lubawie składa serdeczne „Bóg zapłać" ludziom dobrej woli, którzy w szlachetnym zrozumieniu przysporzyli grosza naszej kasie, bo zebrano w „dniu kwiatka" 12 bm. 110 zł 69 gr. Również „Bog zapłać" paniom, które się do tego przyczyniły, a w szczególności kwestarkom, które chętnie i ochoczo kwestowały. Zarząd.

Ukąszona przez żmiję.

Skarlin. Dorota Hincówna ze Skarlina, będąc w lesie przed kilku dniami, ukąszona została przez żmiję. W ciężkim stanie przywieziono ją do Szpitala Powiatowego w Nowym Mieście, gdzie po użyciu odpowiednich zarządzeń leczniczych przychodzi do zdrowia. Ostrożnie więc w lesie przed żmijami.

Z Pomorza.

Pojawienie się żmii.

Działdowo. W zagajnikach lasu miejskiego pojawiły się żmije. Wskazana jest ostróżność wycieczkowiczów.

Katastrofa samochodowa.

Brodnica. Ostatnio zdarzyła się na moście katastrofa samochodowa wskutek zderzenia taksówki, kierowanej przez szofera Rybickiego, która zderzyła się z samochodem pryw. majątku Okalewo pow. rypińskiego. Obydwa samochody odniosły poważne uszkodzenia. Winę ponosić ma szofer taksówki.

NADESŁANE.

W imię prawdy.

Lekarty. Pisząc o wyborze sołtysa w Lekartach zarzuca mi p. Serożyński, iż miałem odwagę napisać „świadomie" nieprawdę. Jak ta świadoma nieprawda wypadła przedstawić może szczegółowy opis owych wyborów. Otóż krótko przed nimi szwagier p. Serożyńskiego obchodził radnych gromady z listą, na której widniały kandydatury p. Serożyńskiego i p. Melerskiego. Skutek tego był ten, że każdy na owej liście otrzymał równość głosów. W czasie wyborów p. S. przewodniczył wyborami, pisał protokół i osobiście odczytywał kartki wyborcze. W ciągu tego jedna z kartak zawierała nazwiska obu kand. i tę uznał za nieważną. Gdy nastąpiło obliczenie głosów p. M. otrzymał 1 głos większości. Po takim wyniku p. S oświadczył, iż stanowiska sołtysa nie przyjmuje, boć jakże miał przyjąć, jeśli przeciwny kandydat otrzymał większość. Czy w protokóle i w dokumentach wyborczych tak jest zaprotokółowane — niewadomo. Widocznym było, że wybory wypadły nie po myśli p. S., toteż opuścił natychmiast lokal wyborczy. Proszę więc Szan. Czyteln. „Drwęcy" o odpowiedź, kto z nas popełnił owe „świadome" kłamstwo. Co do dalszych życzeń p. S., abym się nie krył z nazwiskiem, to zaznaczam, iż jest prawie ustalone, iż korespondencje są umieszczane w pismach bez podpisów.

W końcu proszę donieść, które to moje dalsze doniesienia natury osobistej były fałszywe? ski.

Gawędy starego Macieja z Biedaszkowa.



„Pochwalony Jezus Chrystus", głos od uchylonych drzwi i wysoka, żylasta figura kuma Walentego wtłacza się do mej izdebki.

—Przepraszam was, kumotrze Macieju, że przeszkadzam, bo może akurat chcieliście rozpocząć drzemkę. Ale myślę tak po niedzielnych nieszporach z wami, kumie, porozmawiać, a mam znów zmorę w mym sumieniu, która mnie dusi i jakoś musi być odwalona.

— No, no, kumotrze Walenty, naprzód siadajcie i pozwólcie, że wam na pozdrowienie odpowiem „Na wieki wieków amen". A teraz gadajcie i do rzeczy, bo nie wierzę, żeby taki chłop, jak wy, tam w jakieś zmory wierzył, przecież idziecie z kościółka i żyjecie z Bogiem, a tą drogą, daleko od złego, które, jak to się mówi, nie śpi.

— Swięta prawda, — huka mi Walenty w ucho, że aż się wzdrygnąłem, bo był to głos, podszyty szczerem oburzeniem.

— Złe nie śpi — ciągnie dalej — a zwłaszcza w tych przewrotnych czasach i do tego u nas: Antychryst podnosi głowę i te okropne zbrodnie zradza, naprzód ten mord w kościele w Luboniu na ks. Nowaka, różne napady na duchownych, pokłucie nożami księdza w Łasinie, a szczyt tego, jak to „Drwęca" pisała, rzucanie kamieniami do wizerunku Panienki Najświętszej w Chustkach, w ziemi radomskiej i cud się stał! Krwawi figura Matki Najśw., a nam wiernym krwawi się serce za takie barbarzyństwo i ohydę. Do głębi mnie to martwi i przeraża, a nie widzę, jako by temu zapobiec. Przecież to cała wiązanka zbrodni i wygląda na z góry zorganizowaną akcję bezbożników i żydokomuny.

— Słuszność po waszej stronie, kumie, odpowiadam mu. Co dużo o tym gadać. Masoneria, komuna i Zydzi — to tajni organizatorzy wszystkiego.

Winę mają ci wszyscy, którzy się temu nie przeciwstawiają. Za mało męstwa chrześcijańskiego w ludzie naszym, w każdym pojedyńczym człowieku. Za mało wychowania teraźniejszej młodzieży w duchu czysto katolickim. Za mało nadzoru władz nad tym wychowaniem pokoleń przyszłych. Bo hasłem żydo-komuny jest zatruć naprzód duszę, a potem łatwa dla nich robota. Łatwo przejmie dziecko to zło, bo ono mu życie ułatwia, bo go się naucza i karmi słowem: tylko żyć, użyć i skosztować wszystko. Co zatem idzie, zostawuję Waszej wyobraźni, kumie, a dodam jeszcze skutki; Meksyk, Bolszewia, a ostatnio Hiszpania.

Jest to straszliwy bilans wypadków mordu, ognia i łez. Morzem krwi i nawet wolnością Ojczyzny możemy przypłacić tę naszą obojętność. Zycie przyszłych pokoleń to dalszy ciąg naszego własnego życia, o który każdy z nas powinien mieć największą troskę. A, kumotrze, w życiu codziennym znajdziesz zawsze sposobność do odporu.

Przykład w spokojnym Nowym Mieście mieszka kulawy szewc, zbałamucony i zarażony komuną, „towarzysz" czerwony. Jest wdowcem i ma dzieci, zabrania im iść do kościoła. Najstarsza córka, wychowana pod wpływem nieboszki matki, pomimo wyzwisk najordynarniejszych ojca, pozostaje wierną pamięci matki i kościołowi. Ale te drugie to już gorzej. Zachęcane do udziału w majowym nabożeństwie, odpowiadają: „A co ja tam chcę, co ja mam tam do szukania, tam mnie nie potrzeba".

Takie wychowanie nie przysporzy państwu obywateli, odwrotnie tylko szkodników, a w przyszłości degeneratów i kalek. Albo i to, że z góry, z za zielonego stolika nakażą, zrozum to kumie, z góry nakażą, że młodzież ze szkół w niedzielę przed południem akurat w czasie samego głównego nabożeństwa ma odbyć ćwiczenia w ostrym strzelaniu. Czyż w ten sposób nie uczy się lekceważyć świętości dnia świętego i jego powinności każdego katolika?

W zarodku trzeba tępić wszelkie niewłaściwe przejawy, bo znane jest przecież łacińskie przysłowie: „Wszelakim początkom się przeciwstawiaj!" Niech wam, kumotrze, to na dziś będzie dosyć. Na przyszły raz więcej, ale trzeba mi naprzód bydełko napoić i inszą chudobę zaopatrzyć, a na przyszły raz coś z innej beczki. A teraz do widzenia wszyscy w niedzielę przy wręczeniu broni naszemu kochanemu wojsku. Wasz stary Maciej z Biedaszkowa.

KĄCIK RADIOWY

Audycja Polskiego Radia w Warszawie.

Wtorek, 21 VI. 7.15 Audycja poranna. 7.00 Dzien. poranny. 11.00 Audycja dla poborowych. 11.20 Płyty. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Zagadka geograficzna — aud. dla dzieci. 15.45 Przegląd aktualności gosp. 16.00 Wesołe migawki — koncert rozrywkowy z Katowic. 16.45 Po pienińskich zakolach — opowieść z Krakowa. 17.00 Muzyka tan. z płyt. 18.00 Koncert żab — pogad. z Poznania. 18.10 Utwory fortep. kompozytorów francuskich z Poznania. 18.45 O Braminie, tygrysie, 16 sędziach — baśń hinduska z Poznania. 19.00 Koncert kameralny. 19.20 Pogad. aktualna. 19.30 Podróżyjmy — koncert rozrywkowy. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Audycja dla wsi: 21.10 W żartobliwym rytnie — aud. muz.-słowna. 21.50 Wiad. sport. 22.00 Recital śpiew. Ady Sari. 22.50 Płyty. 23.00 Wiad. ostatnie.

Sroda, 22 VI. Do godz. 11 jak wyżej. 11.20 Płyty. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Audycja dla dzieci. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 Zespół harmonistów. 16.45 Odczyt wojskowy. 17.00 Muzyka tan. 18.00 Pogad. z Wilna. 18.10 Recital śpiew, Arno Niitof. 18.55 Recital skrzypc. Jarzębskiego. 19.20 Pogad. aktualna. 19.30 Koncert rozrywkowy z Poznania. 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Chopin, a polska ziemia — I aud. 21.50 Wiad. sport. 22.05 Koncert symf.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 21 VI. 8.00, 11.20, 13.00, 17.15, 22.05 Płyty. 8.55 Wiad. z Pomorza. 17.00 Literatura dla wszystkich — fragm. z „Emancypantek", koncert dobroczynny w Iksinowie. 21.00 Pasorzyty roślin uprawnych — pogad. roln. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza.

Sroda, 22 VI. 8.00, 11.20, 13.00, 17.00 Płyty. 8.55 Wiad. z Pomorza. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza. 22.05 Bydgoszcz na fali — gra zespół salon., w przerwie koncertu „Narodziny buta" — pogad.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA

	Poznań, 18. 6. —	Bydgoszcz, 17. 6.
Żyto	20.50— 20.75	20.75— 21.00
Pszenica	25.00— 25.50	24.75— 25.25
Jęczmień	17.00— 17.50	17.00— 17.25
Owies	18.75— 19.25	18.25— 18.75

Za redakcję odpowiedzialny: Józef Zieliński w Nowym Mieście Lub.

Dnia 17. 6. 1938 r. o godz. 12 powołał Bóg Wszechmocny do Siebie po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzoną kilkakrotnie Sakramentami św., naszą najukochańszą matkę, babkę, siostrę i teściową

ś. p.

z Majewskich

Anastazję Graduszewską

w 77 roku życia.

O czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

rodzina

Złotowo, Mszanowo, Nowy Dwór, Sulęczyno, Jarużyn, Malbork, dnia 17. 6. 1938 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby do kościoła paraf. w Złotowie odbędzie we wtorek, dnia 21 bm. o godz. 10 rano; następnie pogrzeb.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Zarząd Miejski w Działdowie
Nr V|2b - 58|38 Działdowo, dnia 14 czerwca 1938 r.

Ogłoszenie.

Stosownie do zarządzenia Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy i Instytucji Zastępczej Funduszu Pracy w Działdowie z dnia 14. VI br. Nr IV 2·241|38 przypominam wszystkim pozostającym bez pracy, a zarejestrowanym pracownikom fizycznym i umysłowym **obowiązek zgłaszania się do kontroli przynajmniej raz w miesiącu tj. w czwartki** (bezrobotni pobierający zasiłki we wszystkie czwartki).

Bezrobotni, którzy nie zgłoszą się do kontroli w wyznaczonych dniach, zostaną skreśleni z ewidencji, a ponowne odnotowanie dat kontroli przez punkt kontrolny (Zarząd Miejski) będzie mogło nastąpić jedynie po uprzednim ponownym zarejestrowaniu się bezrobotnego w Instytucji Zastępczej.

BURMISTRZ: (—) Szwedowski

Zarząd Miejski w Działdowie
Nr IV|9 - 6|38

Działdowo, dnia 17 czerwca 1938 r.

Ogłoszenie.

Podaję do wiadomości zainteresowanym, że dnia **23 czerwca 1938 r. o godzinie 8-mej rano** odbędzie się na Targowicy Miejskiej malleinizacja wszystkich koni.

Właściciele koni muszą przedstawić konie przez osoby dorosłe w stanie czystym wraz z dowodami tożsamości koni. Konie młodsze otrzymają poświadczenie, które właściciele koni winni zachować.

Nieprzedstawienie koni w terminie ustalonym pociąga za sobą surowe kary.

Burmistrz: (–) Szwedowski.

Ostatnie nowości:

Kąpielowe kostiumy
Bieliznę sportową męską
Bieliznę „Bechera"

POLECA w DUŻYM WYBORZE
I. Kolasińska, Brodnica
Rynek 9.



Sprzedaż maszyn rolniczych
maneże, sieczkarnie, młóckarnie różnego gatunku wialnie i rowery
po bardzo niskich cenach poleca
Firma J. GARSTKA, Brodnica.

Hasłem dzisiejszego dnia jest

MOTORYZACJA KRAJU

Koncesjonowane Kursy Samochodowe i Motocyklowe KAZIMIERZA MIELNIKA w BRODNICY
rozpoczną się w najbliższym czasie dla amatorów i zawodowych.
UWAGA: **Amatorzy mogą uzyskać pozwolenie od 16 lat.**
Nauka odbywa się na nowoczesnym samochodzie. Zapisy przyjmuje i informacyj udziela
FIRMA AUTO-STOP A. BIAŁACHOWSKI
BRODNICA, ul. Mazurska 14 — tel. 120

Tapety

wielki wybór najnowszych deseni

Farby
Pokosty
Lakiery
Pendzle
Szablony
Kredę

poleca
Nowa Drogeria
właśc.
Wacław Truszczyński
LUBAWA, ul. Zamkowa
Telefon 37

Dziś hejnał 24 godzina!

Chcąc sprawdzić czas,
To obowiązkiem każdego
kupować
ZEGARY — ZEGARKI i BUDZIKI
w firmie chrześcijańskiej
Kaz. Topolewskiego
Lidzbark, Nowy Rynek 1.

Niskie ceny — Wielki wybór jak: biżuteria, platery, ślubne obrączki, prezenty weselne i. t. d. Specjalność wielki wybór w okularach i szkłach zapasowych, także wszelkie przybory muzyczne.

Fachowy warsztat reparacyjny.

Po zniżonych cenach polecam oryginalne
OLEJE samochowe
Gargoyle Mobiloil
J. Cieszyński
drogeria
Nowe Miasto Lubawskie
Tel. 62 Rynek 7

Części do kosiarek

i żniwiarek wszelkich typów dostarcza po najtańszych cenach

„UNIA" sp. akc. Brodnica

Ostatnie ceny reklamowe w nowo założonym interesie

galanterii damskiej i męskiej

jak:
pończochy czysty jedwab
rękawiczki
apaszki
biustonosze patentowane „Bak"

korzystnie nabędziesz w firmie
I. Kolasińska
BRODNICA, Rynek 9.

Drzewo opałowe
Gromady zdatne na płoty itp.
sprzedaje
Majątek Cibórz, p. Lidzbark

Formularze

Swiadectwa pochodzenia zwierząt
Umowy uczniowskie
Zaświadczenia do wniosku o przyznanie prawa ubogich
Wnioski o przepustkę
Wnioski o nabycie nieruchomości
Nakazy zapłaty
Zgłoszenia zamieszkania i t. d.
POLECA
księg. „Drwęca"
Nowe Miasto Lub.

Karty do gry
poleca
„DRWĘCA"

„ADRIA"
Cukiernia — Kawiarnia
w BRODNICY przy małym moście.
Codziennie koncert od godz. 17-tej.
Koncert i Dancing Towarzyski.

FOTOGRAFIE

dla dzieci przystępujących do I. Komunii św. wykonuje oraz **dodaje 1 większą.**
F. LUBOWIECKI, zakład fotograficzny
NOWE MIASTO, telefon 77 — **FILIA LUBAWA**

Sprzedam
gospodarstwo
126 mrg., w tym 5 mrg. łąki z torfem, ziemia bardzo dobra. Budynki nowe, żywy i martwy inwentarz w komplecie, kościół i stacja kolejowa w miejscu, do miasta 5 klm. Cena podług ugody.
Zgłoszenia do eksp. „Drwęcy" Nowe Miasto.

Skład
do wydzierżawienia od **1** lipca 1938 r.
A. Górska, Nowe Miasto
19 Stycznia 5.

Wozy robocze
3-calowe z drabiami i helami w dobrym stanie sprzeda
Komunalna Kasa Oszczędn.
Powiatu Brodnickiego
Brodnica, Rynek 5.

Samochód
osobowy „Chewrolet" czwórka, w dobrym stanie korzystnie **na sprzedaż.**
Kamiński, Nowe Miasto
Rynek 24.

TAPETY
w wielkim wyborze
poleca
Księg. „DRWĘCA"

Potrzebna od zaraz
służąca
do wszelkiej pracy.
Rochowska, Mroczenko
mleczarnia.

Potrzebna od zaraz
służąca
do wszystkiego, samodzielnie gotująca.
Zgłaszać się pod adresem Lubawa, ul. Kupnera 19.

Poszukuję od zaraz fachowego
pomocnika
mleczarskiego.
Witkowska, Sugajno

Uczeń
stolarski potrzebny od zaraz.
Józef Dynewski
mistrz stolarski
Bratian

Wszelkie przybory wędkarskie
POLECA
księgarnia „DRWĘCA"
Nowe Miasto Lub.

Piłki gumowe
w różnych wielkościach
w wielkim wyborze
poleca
księgarnia „DRWĘCA"
Nowe Miasto Lub.

Dział rolniczo-gospodarczy

Nowe źródło dochodu: mieszkania letniskowe.

Jednym z niewyzyskanych należycie źródeł dochodu jest wynajmowanie letnikom mieszkań na wsi.

Oczywiście, że nie wszędzie jednakowo z dodatnim rezultatem można prowadzić akcję letniskową, gdyż głównie powodzenie jej jest zapewnione w zdrowotnych okolicach naszego kraju, np. w bliskości lasu, rzeki czy jeziora.

Ale i na tych terenach, jakby przeznaczonych na letniska przez samą już przyrodę i klimat — muszą ogólne, zasadnicze warunki być spełnione.

Jednym z warunków letniska wiejskiego są dobre mieszkania. Letnik, wyszukawszy odpowiednią dla siebie wieś, troszczy się w pierwszym rzędzie o dogodne i odpowiednie mieszkanie.

Dom niezbyt odległy od kościoła, kolei, sklepu, ma pod tym względem zwykle powodzenie. Schludne obejście, trochę drzew, dających cień, trochę trawnika, gdzieby można bez przeszkody i w spokoju położyć się dla odpoczynku, ogródek, kwiaty przy domu — to wszystko daje miły i pociągający widok dla oka i na pewno znęci szukającego mieszkania letnika. A jeśli znajdzie przy tym czyste, widne izby, z osobnym wejściem, jeśli go do nich wprowadzi schludna i miła w obejściu gospodyni — to z pewnością mieszkanie takie, choćby najskromniejsze — zyska lokatora.

Letnicy najchętniej wynajmują pojedyńcze domy, które mogą przez lato służyć dla jednej lub dwóch rodzin. Domki takie znajdują się jednak tylko w miejscowościach, w których letniska są już zorganizowane i mają zazwyczaj taką ilość letników corocznie, że nawet budowa ich się opłaca.

Chętnie są wynajmowane przez letników mieszkania złożone z dwu izb i kuchni, lub z jednej izby z kuchnią, a także pojedyńcze izby. Te ostatnie mają zazwyczaj tam powodzenie, gdzie jest czy może być we wsi dobra stołownia, ponieważ samotni letnicy, nie prowadząc sami gospodarstwa — muszą się tam stołować.

Główną trudność w naszych wiejskich mieszkaniach stanowi najczęściej brak oddzielnej kuchni dla letnika. W praktyce okazało się, że wspólna kuchnia z gospodynią domu jest źródłem bardzo wiele nieporozumień, a często i przykrości.



W Hyde Parku w Londynie ostrzyżono owce, które są bardzo lubiane przez spacerowiczów.

Warto się zająć rośliną, doskonałą dla pszczół i dla bydła.

Rolnicy, posiadający pasieki, oddawna dążyli do uprawy takich roślin, które by zapewniły pszczołom pożytek przez czas dłuższy. Roślin takich jest niemało, mają one wszakże tę wadę, że poza miodem, który pszczoły mogą zebrać, nie przedstawiają dla rolnika żadnej wartości. Dopiero w ostatnich czasach zwrócono uwagę na niektóre rośliny, odznaczające się wielostronną użytkownością, tj. dające z jednej strony dużo miodu, bo kwitnące długo, a z drugiej — chętnie spożywane przez bydło w stanie zielonym. Jedną z nich jest przegorzan kulisty, zwany inaczej jeżogłówką.

Przegorzan jest rośliną dwuletnią. W pierwszym roku daje tylko dużo liści, które chętnie są jedzone przez bydło i które po zerwaniu szybko odrastają, w drugim zaś roku wyrastają łodygi nasienne, które kwitną obficie. Łodyga wyrasta wysoko na 2 — 2 i pół metra. Pierwsze kwiaty pojawiają się już w czerwcu, następnie zakwitają boczne rozgałęzienia, tak, iż kwitnienie trwa całe lato, a nawet jeszcze na jesieni. Łodygi są bardzo sztywne, a jakkolwiek wyrastają wysoko, wiatr ich nie łamie, mogą się więc obejść bez żadnej podpory. Po przekwitnięciu łodygi nadają się na ściółkę lub opał.

Na podstawie doświadczenia stwierdzono, że mleko krów, żywionych liśćmi przegorzanu kulistego, zawiera znacznie więcej tłuszczu, aniżeli zwykle przy innej paszy. Przy przejściu z liści tej rośliny na inną paszę procent tłuszczu znów się obniża. Gospodarstwa więc, odstawiające mleko do mleczarń, powinny by się zająć uprawą tej rośliny, wiadomo bowiem, że mleczarnie płacą właściwie nie za mleko, lecz za tłuszcz w nim zawarty.

Uprawa przegorzanu jest następująca: na rozsadniku wysiewa się nasiona późną jesienią lub na wiosnę. Nasienie szybko traci siłę kiełkowania, przy siewie więc wiosennym należy siać gęściej. Następnie w maju lub czerwcu wysadza się flance na grunt tak, aby rośliny rosły w kwadrat co jeden metr. Nasienie łatwo się osypuje, można więc zebrać flance, które wyrosną z osypanego nasienia. Ponieważ przegorzan jest rośliną dwuletnią, przeto dobrze jest uprawiać go na dwóch kawałkach — na jednym na zbiór zielonych liści i na drugim — na kwiat i na nasienie.

Ze względu na wielostronny pożytek z tej rośliny warto, aby rolnicy, posiadający pasieki, zrobili próbę na małym kawałku. W razie powodzenia roślinę tę można by uprawiać na większej przestrzeni, zapewniając bydłu paszę, a pszczołom ich prace.

Za polskie bekony płacą najniższe ceny.

Jak wiadomo, Polska eksportuje do Anglii duże ilości bekonów. Bekony nasze konkurują na rynku angielskim z wyrobami innych państw, a ceny ich notowane są na giełdzie londyńskiej obok cen bekonów angielskich, irlandzkich, duńskich, szwedzkich, holenderskich, estońskich, kanadyjskich i litewskich.

Z notowań tych widać, iż bekony polskie nie są pod względem jakości specjalnie cenione w Anglii, gdyż na równi z litewskimi uzyskują zawsze najniższe ceny.

ŚWIAT KOBIECY.

Chodzimy w kretonach...

Nosimy kretony! — oto hasło, które powinny przyjąć za swoje wszystkie kobiety w Polsce, pragnące wyglądać ładnie, świeżo i modnie. Kreton daje te wszystkie możliwości. No i jest przy tym tani. Pani, której budżet jest bardzo ograniczony, zamiast jednej droższej sukni, może więc mieć 2—3 kretonowe, wdzięczne sukienki.

Zalety kretonu oceniła już dawno zagranica. Cała Anglia i Austria nosi latem tylko kretony i to na cały dzień, od rana do wieczoru. A przecież nasze polskie kretony nie ustępują zagranicznym. Nadają się na sukienki przedpołudniowe, na suknie i kostiumy plażowe i wycieczkowe.

Wybór w kretonach jest bardzo wielki, wzory najrozmaitsze i niezwykle gustowne: pastelowe, wesołe kwieciste, w groszki, wreszcie wyglądające jak płócienka w kratki i paski.



W nowym filmie „Dama z doświadczeniem“ występuje słynna tancerka amerykańska Ginger Rogers.



Nowości w modzie, pokazane na wyścigach konnych w Anglii.

1. Płaszcz popołudniowy z czarnego jedwabnego jersey u dołu z lisem. 2. Modraczkowy kostium: dłuższy, dwurzędowy i spódniczka w fałdy. 3. Beżowy płaszcz wełniany z kołnierzem, wiązanym z nutrii, zapięcia srebrne (sukienka niebieska). 4. Bolerko koronkowe do popołudn. sukni kombinowanej z biało-czarnego jedwabiu. 5. Sukienka z deseniowego jedwabiu, do tego czarna jedwabna peleryna, u góry z aplikacjami, wyciętymi i naszytymi z materiału sukienki. 6. Wełniany czarny komplet przybrany sutaszem.

Na strojne wieczorowe i dancingowe suknie istnieją różne odmiany cienkich, przezroczystych perkalików i organdyn, zastępujących doskonale szyfony i gazy jedwabne.

Ostatnio w Warszawie odbył się pokaz kretonowych modeli, który cieszył się wielkim powodzeniem.

Dodać trzeba, że kretony nadają się dla każdego wieku i mogą zaspokoić bardzo różnorodne gusta. A dla pań, które wolą spokojne połączenie barw, kretony tegoroczne przynoszą szereg zestawień, odpowiednich na codzienny użytek.

Prócz wyżej wymienionych zalet kreton jest bardzo praktyczny, bo łatwo daje się prać, a więc odznacza się wyższą higieną stroju letniego. Kretonu nie gotuje się, lecz 20 min. w letnich mydlinach pierze się lekko, następnie w drugich mydlinach taki sam okres czasu. Płókać należy w wodzie z trochę octu, a kolory będą wyrazistsze — nie trzeba suszyć w słońcu — bo wypłowieje.

Dobre rady.

Plamy z trawy

na płótnie wytrzeć spirytusem i potem wyprać.

Chcąc ustrzec się ukąszenia

much, komarów i in. owadom należy wcierać w skórę pachnące olejki. Miejsca ukąszone przez pszczołę, szerszenie itp. po wyjęciu żądła nacierać amoniakiem lub zwilżoną solą.

Jedwabie pierze się

najlepiej w wodzie deszczowej z domieszką amoniaku (10 szkl. wody — pół szkl. amoniaku).

Sztywna bielizna

prasuje się lepiej, jeśli do krochmalu dodamy kroplę gliceryny.

Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

33)

— Chciałabym wiedzieć którego dnia i o której godzinie? Czy była porządnie ubrana, czy też bardzo ubogo?

— Przyszła tego samego dnia, kiedy ogłoszenie zostało umieszczone w dzienniku. Była porządnie ubrana, suknia wyglądała zupełnie świeżo. Poza torebką nie miała żadnego pakunku.

— Obawiam się, a raczej mam nadzieję, że to jest ta kobieta, której szukam!

— Kobieta, której pani szuka?

— Tak, ale dlaczego jej poszukiwałam, tego nie mogę jeszcze pani powiedzieć. Muszę najpierw być pewną swego, nie chcę bowiem rzucać podejrzenia na osobę niewinną.

— Podejrzenia? Czy pani sądzi, że ta dziewczyna nie jest uczciwa? Byłoby mi bardzo przykro, bo jak pani może słyszała, wydaję za mąż moją siostrzenicę, pannę Althopre i dom jest pełen rzeczy, należących do wyprawy... Może to o co innego chodzi?

— Nie mogę nic pewnego powiedzieć. Obawiam się tylko... Jakie nazwisko ona podała?

— Olivier, Ruth Olivier.

— Czy nie mogłabym jej widzieć? — prosiłam drżąc cała.

— Owszem, jeżeli pani sobie tego życzy. Młoda dziewczyna jest bardzo wstydliwa, nie pokazuje się nawet w oknie. Prosiła mnie, abym jej pozwoliła jadać w swoim pokoju, dopóki moja siostrzenica nie wyjdzie za mąż, bo ona często sama lub z narzeczonym bywa na obiedzie u mnie. Ale możemy pójść do jej pokoju. Jeżeli ona coś nieuczciwego przede mną skrywa, będę pani bardzo wdzięczna za ostrzeżenie.

— Chodźmy więc — rzekłam.

Poszłyśmy na piętro. Rozmyślałam z natężeniem nad tym, w jaki sposób wytłumaczę młodej dziewczynie moją wizytę. Pani Spicer zwróciła się ku mnie:

— Dziewczyna jest bardzo nerwowa — rzekła. — Wygląda jakby przeżyła wielką trwogę. Proszę zatem niech pani ją oszczędza, o ile tylko będzie można. Niech pani jej nie straszy na podstawie jakiegoś może jeszcze niepewnego oskarżenia.

Po tych słowach otworzyła drzwi do pokoju swej towarzyszki.

Weszłam szybko. Kobieta, która się Ruth Olivier nazywała, spała. Głęboka cisza pokoju o jasnych, spokojnych barwach, a przede wszystkim ładna, blada kobieta, która tak spokojnie na swoim łóżku drzemała, sprawiły na mnie wielkie wrażenie.

Postąpiłam kilka kroków po cichu i drżąca cała zbliżyłam się do łóżka.

Tak, to była rzeczywiście twarz Madonny. Pomimo wszystko, co słyszałam o niej, nie spodziewałam się zobaczyć tyle niewinności i smutku w tej ładnej twarzyczce. Ponieważ wyraz taki nie zgadzał się z tym, co wiedziałam o charakterze młodej damy, starałam się wynaleźć w rysach jakąś nieregularność. Widziałam jednak tylko, że twarz staje się coraz smutniejszą i nabiera wyrazu przestrachu, tak, jakby jakiś przykry sen ją dręczył. Drżące powieki i wargi śpiącej wzruszały mnie wbrew mojej woli.

— Czy to jest ta młoda dziewczyna, której pani szuka? — zapytała miss Spicer.

Nie odpowiedziałam nic, tylko szybkim rzutem oka objęłam cały pokój. Wzrok mój spoczął na małej niebieskiej poduszeczce do szpilek, leżącej na stoliku.

— Czy to pani włożyła te szpilki do poduszeczki? — zapytałam.

— Nie. Ale dlaczego pani pyta o to?

Wyciągnęłam czarną szpilkę z mego paska i porównałam ją do szpilek w poduszeczce. Były zupełnie takie same duże, czarne szpilki. Drobny ten szczegół miał jednak swoje znaczenie dla mnie. Dopiero wtedy, zwróciwszy się do panny Spicer, rzekłam:

— Obawiam się, że to ona! (C. d. n.)

Swietne urodzaje na Pomorzu.

Tegoroczne urodzaje zbóż na Pomorzu przedstawiają się niezwykle pomyślnie. W niektórych okolicach wysokość źdźbła pszenicy przekracza 2 metry. Doskonale również przedstawia się urodzaj buraków. Zebrano też wielkie zapasy paszy.

Natomiast zbiór owoców zapowiada się zdecydowanie źle.



Dn. 22 bm. odbędzie się w Nowym Jorku mecz bokserski o mistrzostwo świata między Joe Louisem a Maxem Schmellingiem. Zainteresowanie meczem jest olbrzymie. Na 2 tygodnie przed spotkaniem w kasie było już 400.000 dolarów. Nawet rodzina prezydenta Roosevelta zakupiła 10 biletów. Zdjęcie nasze przedstawia Joe Louis'a, gdy podpisuje kontrakt, zobowiązując się do stoczenia walki dn. 22 bm. Po prawej Schmelling.

Z dorocznego zebrania Rady Osadniczej Pom. Tow. Roln. w Toruniu.

W dniu 11 czerwca br. odbyło się w sali Domu Społecznego w Toruniu doroczne zebranie Rady Osadniczej PTR, gromadząc licznie przybyłych delegatów osadniczych z całego Pomorza. W obradach wzięli poraz pierwszy udział osadnicy z powiatów przyłączonych z województwa poznańskiego.

Zebraniu przewodniczył długoletni prezes osadników pomorskich p. prezes Rząsa, który po zagajeniu zebrania słowem Bożym przywitał zaproszonych gości, wśród których zaszczycili swoją obecnością obrady m. in. p. minister Poniatowski, p. wojewoda pomorski Raczkiewicz, p. dyrektor departamentu Min. Roln. Krawulski, p. naczelnik Wydz. Roln. i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego inż. Sztekiel, p. komisarz Pomorskiej Izby Roln. prezes Donimirski.

W przemówieniu swoim p. prezes Rząsa wykazał niedomagania osadnicze ziem zachodnich, jak również prosił o tworzenie żywotnych osad, przy czym w konsekwencji niedomagań wskazał na konieczność radykalnego oddłużenia osadników nie tylko w stosunku do Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej, ale także na odcinku kredytu zorganizowanego, co w rezultacie przyczyni się do ugruntowania fizycznie i gospodarczo-zdrowego osadnictwa, tego niezdobytego wału obronnego tej ziemi.

W dalszym ciągu p. prezes Kaźmierski złożył szczegółowe sprawozdanie z pracy Sekcyj PTR za rok ubiegły oraz przedstawił wytyczne pracy na rok bieżący.

Bezpośrednio po otwarciu dyskusji przemawiał p. Naczelnik Wydziału Roln. Urzędu Wojew. Pom. inż. Sztekiel, ilustrując cyfrowo akcję oddłużeniową osadnictwa pomorskiego oraz przedstawił plan przewidzianych prac na rok bieżący w związku z parcelacją. Stwierdził, że tempo parcelacji na Pomorzu w porównaniu z rokiem ubiegłym wzmogło się i tak w roku ubiegłym zabudowano na terenie Pomorza 700 osad, a w roku bieżącym przewiduje się zabudowanie 1100 osad.

W dyskusji, która była rzeczowa i podkreślała powagę położenia, zabierali głos liczni osadnicy, m. in. pp. Mierzwa, Urbanowski, Paśko, Wojsz, po których zabrał głos p. minister Poniatowski, wskazując na znaczenie osadnictwa na terenie ziem Rzeczypospolitej Polskiej oraz na rolę, jaką osadnictwu Rząd przypisuje. W ciągu swego przemówienia podkreślił, że Rząd w miarę możliwości, ułatwia i oddłuża osadnictwo, dowodem tego ostatnia ustawa kwietniowa t. zw. konsolidacyjna, która kosztuje Skarb 37.000.000 złotych.

Bezpośrednio po swoim przemówieniu p. Minister opuścił obrady, żegnany przez wszystkich zebranych, w szczególności przez prezydium zebrania.

Na temat znaczenia „Kas pożyczek bezprocentowych dla osadnictwa" wygłosił referat p. Ostrowski, po czym dokonano uzupełniających wyborów do Zarządu Sekcji Osadniczej P. T. R., wybierając p. Urbanowskiego jako reprezentanta powiatów przyłączonych z Poznańskiego oraz pp. Kuhnke'go i Rybickiego.

Po wolnych głosach, dziękując za przybycie oraz prosząc o dalszą pracę dla dobra osadnictwa i rolnictwa po blisko 6 cio godzinnych obradach przewodniczący solwował zebranie.

Skóry surowe.

Miesięczna aukcja skór surowych dobyła się dnia 9 czerwca br. w Poznaniu.

Jakkolwiek frekwencja kupców była dość liczna, do żadnych transakcyj jednakowoż nie doszło. Ofiarowane ceny nie zostały przez sprzedawców przyjęte. Za skóry poznańskiego uboju ofiarowano: za żarłoki 50 gr za funt, bukaty do 39 funtów 52 gr, za wolce i jałówki od 50 funtów wzwyż 66 gr, za buhaje od 71—85 ft 48 gr. Nie lepiej działo się ze skórami cielęcymi: ofiarowano za skóry uboju poznańskiego wagi orzeciętnej 6,5 ft zł 4, wagi 7,5 ft 5 zł, do 10 ft 6,50 zł. Za oryginalne ostrowskie (przeszło 40 proc. czerwonych) ofiarowano 6 zł za sztukę.

Należy koniecznie znieść całkiem kontyngenty na import skór gotowych, zwłaszcza wierzchnik oraz znacznie ograniczyć kontyngent na import surowca zamorskiego.

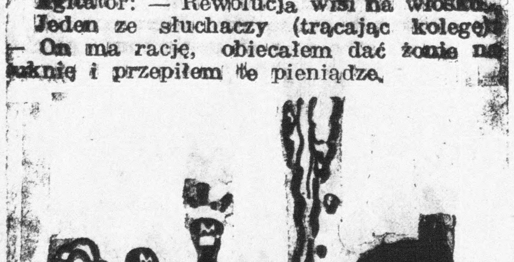
Skóry garbowane.

Sytuacja na rynku skór gotowych poprawiła się nieznacznie z nastaniem pogody, lecz jedynie w hurcie; w detalu nie ma ożywienia. Ceny za skóry podeszwowe są tak chaotyczne, że skórnicy wstrzymują się od większych zakupów i kupują tylko to, co jest konieczne do uzupełnienia zapasów na najbliższe dni. Skóry wierzchnie nie zdradzają tendencji do znaczniejszej zniżki zwłaszcza, że dobrego towaru wprost brakuje i z tego powodu importuje się jeszcze pewne ilości skór miękkich z zagranicy, podczas kiedy krajowy surowiec cielęcy w obecnej chwili poprostu skazany jest na zepsucie.

NA WIECU

Agitator: — Rewolucja wisi na włosku.

Jeden ze słuchaczy (trącając kolegę): — On ma rację, obiecałem dać żonie na suknię i przepiłem te pieniądze.



— A to dopiero! Natrafił na ropę!